

TOMÁŠ HALÍK

Przebudzenie aniołów

Kazania o bliskości Boga
w niespokojnych czasach

przekład
Tomasz Maćkowiak

Wydawnictwo WAM

Tytuł oryginału:
TOMÁŠ HALÍK
PROCITAJÍ ANDĚLĚ
Adventní a vánoční kázání v neklidné době
www.halik.cz

© Tomáš Halík, 2022
© Wydawnictwo WAM, 2022

Opieka redakcyjna: Sławomir Rusin
Redakcja: Agnieszka Zielińska
Korekta: Katarzyna Onderka
Skład: Edycja
Projekt okładki: Marcin Jakubionek
Na okładce: fot. Benjamin Suter
(<https://www.pexels.com/photo/white-painted-wall-interior-2400547/>)

ISBN 978-83-277-3416-7

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254 255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260
www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: LEYKO Sp. z o.o. • Kraków
Publikację wydrukowano na papierze Artis White 70 g vol. 2.0

Drogą czwartego króla

Największe chrześcijańskie święta – Boże Narodzenie i Wielkanoc – celebruje się przede wszystkim w nocy: w świętą noc Bożego Narodzenia i w Wielką Noc Jezusowego zwycięstwa nad śmiercią.

Dzień i noc to dwa różne doświadczenia świata. Światło dnia wystarcza do krzątania się wśród naszych spraw powszednich; ale dopiero kiedy zajdzie słońce i możemy wzniesć oczy ku rozgwieżdżonemu niebu, widzimy, że to wszystko, cośmy widzieli w ciągu dnia, cały dobrze nam znany świat – a także cała nasza planeta – to tylko niewielki ułamek całości, która nas nieskończenie przekracza.

Podobnie wszystko, co jest przystępne dla ograniczonej wrażliwości naszych zmysłów, naszego rozumu i naszej wyobraźni, to tylko nieznaczny ułamek materialnego i duchowego świata. Za granicami imperium naszych słów

i pojęć, naszych filozoficznych, naukowych i religijnych teorii, za wszystkim poznany i poznawalnym pozostaje niewyczerpana głębia tajemnicy.

Słowo „tajemnica” nie oznacza zakazu wstępu dla naszego myślenia. Przeciwnie: tajemnica zaprasza do coraz głębszego poszukiwania, dopuszcza mnogość rozmaitych wyjaśnień, które w biegu historii wzajemnie się uzupełniają i zmieniają – a jednak nigdy nie obejmą i nie wyczerpią wszystkiego: t a j e m n i c a n i e m a d n a.

Nasze praktyczne codzienne zabiegi związane są z codziennymi problemami, które możemy rozwiązać i uznać za załatwione. W przypadku t a j e m n i c y na rozwiązanie liczyć nie można. Do wielkich tajemnic życia – a szczególnie do tajemnicy wiary – nie da się podchodzić jak do problemów; nie możemy oczekiwać, że je „załatwimy”. Wiara to nie tylko odwaga wstąpienia do obłoku tajemnicy, ale także sztuka życia z tą tajemnicą, respektowania jej. Słowo „respekt” wywodzi się od czasownika *re-speculare* – przyglądać się ponownie albo nie zadowalać się tylko powierzchownym, pierwszoplanowym rozumieniem, raz po raz wracać, i głębiej postrzegać, kontemplować, szukać.

Tajemnica stale nas inspiruje i wzbogaca, jednocześnie prowadzi ku cierpliwości i uważności, a przede wszystkim ku otwarciu i pokorze.



Istnieją chwile, kiedy to tajemne i nieobliczalne swoją niezrozumiałością wywraca to, co dla nas pewne – i przeraża nas. Świat, którego na co dzień doświadczamy, szczególnie w ostatnich latach jest coraz częściej wystawiany na trudne próby. Nieoczekiwane zmiany pojawiają się we wszystkich obszarach życia i wstrząsają tym, co dotąd uważaliśmy za stałe. Po długotrwałym kryzysie tradycyjnych, religijnych i metafizycznych punktów oparcia doszło do upadku nowożytnego, świeckiego zaufania we wszechmoc postępu naukowo-technicznego. Wystarczył niewidzialny dla oczu wirus i wiele naszych wyobrażeń o świecie, o ludzkim istnieniu – ale także niektóre religijne wyobrażenia – zaczęło się sypać. Chyba po raz pierwszy w historii pojawiło się zagrożenie o zasięgu globalnym.

Niemala część z nas wpadła w panikę i zareagowała patologicznie. Wielu zmarło z tego powodu, że uwierzyli w teorie spiskowe i nieodpowiedzialnie traktowali zdrowie swoje i swoich bliźnich. W obszarze religijnym nastał

powszechny regres ku praktykom zabobonnym i magicznym. Niektórzy kaznodzieje ożywili patologiczną wizję mściwego, rozgniewanego Boga i w swoich wojnach kulturowych wybierali Go sobie na sprzymierzeńca: oni przecież znają myśl Bożą, wiedzą, kto zasługuje na karę, kto rozgniewał Boga, kto ponosi winę za wszystko.

Jednocześnie jednak tragiczne doświadczenia naszego czasu mogą być impulsem na drodze do głębszego religijnego myślenia. Znów doświadczyliśmy tego, że nasz świat niezależnie od wszelkich zdobyczy cywilizacyjnych nie jest doskonały i bezpieczny, że ludzkie życie w nim jest bardzo kruche. Zło i cierpienie w świecie nie są dla mnie argumentami przeciwko wierze. Raczej odwrotnie: gdyby w świecie nie było zła i cierpienia, gdyby nasz świat był doskonały, już sam byłby Bogiem i nie mielibyśmy powodu pytać o Boga. Tymczasem pytanie o Boga, o podstawowy sens, pozostaje ważne. Liczne odpowiedzi, także formułowane przez tradycyjne religie, nie przekonują i nie zadowolają ludzi naszego czasu.

Gdzie jednak szukać owej wszystko przekraczającej tajemnicy, która jest odpowiedzią na nasze pragnienie sensu, pragnienie światła w mrokach życia? Ewangelia uczy nas

szukania Boga gdzie indziej niż w odizolowanym od nas centrum sterowania światem. Bóg nie mieszka w katastrofach naturalnych i nie możemy na Niego zrzucać odpowiedzialności za historyczne katastrofy spowodowane przez ludzkie zło. Chrześcijańska odpowiedź na pytanie o Boga brzmi: *Ubi caritas et amor, ibi Deus est*. „Gdzie jest dobro i miłość, tam jest Bóg”.

Także w ciemnościach świata i historii szukajmy iskry międzyludzkiej miłości i solidarności, ponieważ są one iskrami płomienia, którym jest Bóg. Ewangelia Bożego Narodzenia mówi nam, że siła Jego miłości często objawia się w wydarzeniach na pozór łatwych do przeoczenia – na przykład narodzinach dziecka w chlewie poza miastem.



W lutym 2022 roku do pandemii doszła wojna w Ukrainie.

Rosyjski dyktator Władimir Putin, Hitler naszych czasów, ze strachu, aby wschodnioeuropejskie „kolorowe rewolucje” nie przebudziły w samej Rosji tęsknoty za wolnością i demokracją, zaaplikował narodowi rosyjskiemu niebezpieczny narkotyk: czarującą, mesjańską wizję moskiewskiej III Rzeszy, nowego Imperium

Rosyjskiego. Tę śpiewkę znamy już z dawnych dziejów Rosji: upadł pierwszy Rzym, drugi Rzym – Konstantynopol – również; trzecim i ostatecznym środkiem świata jest i na wieki zostanie Moskwa. *Czterwiertowo niet!* – żadnego kolejnego, czwartego Rzymu już nigdy nie będzie!

Rosja Putina, zachęcona niejednoznaczną reakcją Zachodu na aneksję Krymu, zdecydowała się na zagładę Ukrainy jako suwerennego państwa. Chce ją pochłonać, wymazać z mapy. Naruszyła w ten sposób chyba wszystkie normy prawa międzynarodowego i kruchą architekturę politycznej kultury pokojowego współżycia, z trudem budowaną od końca wojny światowej.

„Do świata demokratycznego powoli dociera, że nie chodzi tu tylko o zwykły lokalny konflikt na wschodniej granicy Europy, ale o wojnę o znaczeniu globalnym. Gdyby Rosji udało się złamać dzielny opór Ukraińców i świat tylko przyjąłby to do wiadomości, oznaczałoby to zachętę dla wszystkich dyktatorów i agresorów na całym świecie, całkowitą dyskredytację Zachodu i wszystkich jego deklarowanych wartości. Długotrwała wojna hybrydowa rosyjskiej propagandy przerodziła się w gorącą wojnę w Ukrainie i globalną wojnę gospodarczą; w biednych

krajach może ona wywołać klęskę głodu i kolejne fale emigracji. Teraz Rosja szantażuje świat groźbą użycia broni nuklearnej. Ekonomiczne, społeczne, polityczne, ale także moralne i duchowe skutki rosyjskiej agresji dopiero stopniowo się odsłaniają. Wojna w Ukrainie może się jeszcze skończyć różnie. Ale świat już nie będzie taki, jaki był przed wojną. Spełniły się prorocze słowa papieża Franciszka, że zaczęła się „pofragmentowana III wojna światowa”.

W takim czasie może się nam wydawać, że właściwie wszystko, co łączyliśmy z Adwentem i Bożym Narodzeniem – pokój, radość, czułość, bezpieczeństwo – rozplywa się jak płatek śniegu na ciepłej dłoni.

A jednak przesłanie świąt przypominających nam ukryte, anonimowe Boże wejście do naszego świata i naszej historii jest bogatsze, niż się wydaje na pierwszy rzut oka, i ma swoją wymowę w każdej epoce, także tej współczesnej.

Ewangelia na pierwszą niedzielę Adwentu mówi: nawet jeśli wokół was ludzie będą umierać ze strachu, wy nie dajcie się owładnąć lękwowi: „nabierzcie ducha i podnieście głowy”¹

¹ Wszystkie cytaty z Biblii podano za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, wyd. 5, Poznań 2005 [przyp. red.].

(Łk 21,28). W ciemności już pojawia się światło, którego mroki nie pochłoną.



Od szeregu lat w dniu święta Objawienia Pańskiego odprawiam w pewnej górskiej kaplicy mszę. Wszyscy uczestnicy nabożeństwa to pielgrzymi, przyjeżdżający z bliska i z daleka. Przez przeszkloną ścianę kaplicy widać zachód słońca, barwiący niebo i zaśnieżony górski krajobraz wszystkimi odcieniami złotego, czerwonego, niebieskiego i fioletowego. Kiedy czytamy ewangelię o mędrcach, których prowadziła gwiazda, firmament już bywa ciemny i pojawiają się na nim pierwsze gwiazdy.

W ubiegłym roku do opowiadania z Ewangelii według św. Mateusza dodałem w kazaniu pewien apokryf. Podobny znajdziemy w noweli rosyjskiego pisarza Nikołaja Leskova. Według tego podania oprócz trzech mędrców, którzy ruszyli na poszukiwania nowo narodzonego króla Żydów – w duchu ludowych legend możemy im przyznać królewskie korony – był jeszcze czwarty mędrzec, czwarty król.

Także on ruszył z pielgrzymką do królewskiego dziecięcia i niósł liczne cenne podarunki. W drodze jednak się zatrzymał, spotykał się

bowiem z ludzkim cierpieniem w różnych postaciach i przy każdym takim postoju zostawiał coś ze swoich skarbów. Zapłacił za ogrzewanie dla marznącej biednej staruszki, za jedzenie dla głodujących dzieci, wykupił też pewnego biedaka z niewoli. Na koniec został z pustymi rękami. Gwiazda już mu nie świeciła, a królewskie Dziecię dawno wyrosło z pieluszek i nie można Go było znaleźć w chlewie w Betlejem.

Przez długie lata nasz król błąkał się po świecie jako człowiek ubogi. Kiedy był już bardzo stary, doszedł do bram Jerozolimy. Żołnierze prowadzili właśnie przez nie skazanego na śmierć – i za bramami świętego miasta przybili go do krzyża. I w tym momencie król doznał wewnętrznego oświecenia: to ten Ukrzyżowany jest owym królem, do którego kołyski wyruszył w długą, dopiero teraz ukończoną drogę. Klęknął pod krzyżem i do jego pustych dłoni skapnęła kropla krwi – najcenniejszy z klejnotów. Dłonie tego króla w ten sposób stały się Świętym Graalem, kielichem Krwi Jezusa.

Ta bajka, w dziwny sposób łącząca bożonarodzeniowe i wielkanocne motywy, wyraża ważną prawdę: droga do Betlejem – nasza droga poszukiwania Boga w Chrystusie – nie zawsze jest tak idylliczna, jak pokazują to ludowe szopki.

Ta droga nie unika ludzkiego cierpienia, choć spotkanie z nim wydaje nam się czasem niepotrzebnym marnowaniem czasu.



W tym roku po tej górskiej uroczystości zdecydowałem się zebrać adwentowe i bożonarodzeniowe wystąpienia z ostatnich lat w jednym tomie i w ten sposób nawiązać do książki *Czas pustych kościołów*. Także te wystąpienia zabrzmiały w pierwotnej postaci w wyjątkowym czasie, w większości znów w pustym kościele, zamkniętym z powodu ograniczeń higienicznych, tylko przed okiem kamery.

Najpierw w roku 2020, a potem w następnym, kiedy niemożliwe było odprawianie publicznych nabożeństw albo mogły się one odbywać tylko z bardzo ograniczoną liczbą uczestników, wszystkim zainteresowanym udostępniłem zapisy niedzielnych i świątecznych kazań na stronach internetowych naszej praskiej parafii, a później także w telewizji Noe i w formie podcastów. Kiedy fale epidemii opadły i wierzący mogli wrócić do kościołów, chciałem tę praktykę porzucić, ale dotarła do mnie nieoczekiwana liczba próśb, aby tę służbę kontynuować. Robię to zatem do dziś – i ta „wirtualna parafia”

Drogą czwartego króla

stale rośnie. Teraz przejrzałem notatki do kazań oraz ich audio- i wideozapisy, a potem zawarte w nich myśli opracowałem w postaci eseju. Tak powstała ta książka.

Oby w tych ciężkich czasach podniosła na duchu i zainspirowała czytelników!

Spis treści

Drogą czwartego króla.	7
Nabierzcie Ducha i podnieście głowy	21
Spuśćcie rosę, niebiosy	35
Radość i nadzieja.	43
Człowieczeństwo jako dar i zadanie	57
Radość dla wszystkich	67
Boże życzenia bożonarodzeniowe	77
Stawajmy się darem	85
Rodzina dla wszystkich	93
Uczłowieczenie i ubóstwienie	113
Dla Boga nie ma nic niemożliwego	123
Światło na oświecenie pogan.	133
Dar chrześcijańskiej wolności	145